

OPINIE

Totalitaryzm ante portas



Żyjemy w czasach transformacji kulejącego, ale jednak, ustroju quasi-demokratycznego w Polsce to totalitaryzm (zakazany przez obecną Konstytucję naszego kraju). Dla ludzi takich jak my, którzy występujemy z otwartą przyłbicą pod swoimi nazwiskami, jest to czas bardzo ciężki.

Ale nie łudźcie się Państwo, dla każdego jest to bowiem czas próby. Oportunizm, zwłaszcza związany z tzw. świętym spokojem, jest bardzo kuszący. Dlatego wchodzimy obecnie wszyscy w czas egzaminu ze swojej postawy polskiej i obywatelskiej. Albo go zdamy albo się zeznamimy.

Dzisiaj obiektem ataku stała się „Myśl Polska”. Nasz Kolega, red. nac. „Myśli Polskiej”, Jan Engellgard, został zmuszony do rezygnacji ze stanowiska, a tzw. głos „ludu” pyta, dlaczego w ogóle jeszcze pracuje, dlaczego nie został wyrzucony. Jest to więc bez najmniejszych wątpliwości, prześladowanie za poglądy polityczne.

Kolega Naczelny nazywany jest „znany rosyjskim propagandystą” (Jakub Szczepański, Interia, 15 marca br.), a w innym miejscu autorka (Luiza Łuniewska, Dzieje.pl, 18 marca br.) wyraża oburzenie, że „wciąż pracuje w miejscu kaźni polskich patriotów” (czyli na Cytađeli). „Myśl Polska” nazywana jest antysemitką. Atakowana jest kol. Agnieszka Piwar, którą nazwano „szkoloną w Moskwie przez polityka Leonida Swiridowa” (blogger Marcin Rey, samozwańczy łowca rzekomej rosyjskiej V kolumny w Polsce, czyli każdego, kto nie pała bezgraniczną nienawiścią do Rosji i nie podziela poglądów w tym względzie owego blogera) i oskarżano o stawianie w obronie Mate-

usza Piskorskiego „nawet po tym, jak wyszło na jaw, że Piskorski wkręcił się jako tłumacz na spotkanie pierwszej damy Agaty Kornhauser-Dudy z ukraińskimi uchodźcami” (Radosław Gruca, Radio Zet, 18 marca br.). Gruca pisze o „wkręceniu się” Mateusza na spotkanie, na którym w istocie pomagał uchodźcom w komunikacji na prośbę organizatorów, gdyż strona prezydencka nie zapewniła tłumacza! Te i podobne absurdy przypominają najgorsze czasy XX wieku – propagandę goebbelsowską, najgorszy okres stalinizmu w Polsce 1949-53, czy chińskich hunwebinów rewolucji kulturalnej.

Prześladowania, te i wiele innych (pamiętajmy też o szczególnie zintensyfikowanej kampanii nienawiści wobec Rosjan i ich faktycznych prześladowań w Polsce), których celem są osoby znane i nieznane, są sprzeczne z prawem międzynarodowym, którego stroną jest Polska. Są sprzeczne z Konstytucją RP i Kodeksem Pracy. A jednak tak się dzieje. Instytucje powołane do stania na straży praw i wolności obywatelskich, milczą.

Milczy Rzecznik Praw Obywatelskich, Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka Sejmu RP, Komitet Helsiński, Amnesty International itp. itd. Milczą intelektualci(?) milczy tzw. ogół. Przeciwnie, ludzie odwracają się od „naznaczonych”, z oportunizmu i ze strachu. Jeżeli jednak pozwolimy na to, aby totalitaryzm zatriumfował, naznaczenie, z różnych powodów, spotkać będzie mogło każdego.

Dlatego apeluję do ludzi rozumnych – i naszych sympatyków, i do tych, którzy mają do nas stosunek obojętny, i także do tych, którzy nie podzielają w ogóle naszych poglądów – tu nie chodzi o poglądy! Chodzi o prawo do ich posiadania i swobodnego wyrażania. Chodzi o zasadę podstawową – czy żyjemy w i żyć będziemy w państwie,

w którym ktoś – polityk, partia, propaganda itp. będzie decydować, co wolno a czego nie wolno wyznawać, czy też będziemy starali się obronić faktyczną a nie tylko faszadową wolność sumienia, przekonania i ich swobodnego wyrażania. Wolność dla każdego obywatela, choćby głosił poglądy głupie albo takie, które nam się prywatnie nie podobają.

Możemy się zgadzać lub nie zgadzać, możemy nie lubić a nawet zwalczać poglądy innych, możemy agitować za tym, co uważamy za słuszne, a ktoś może uważać inaczej. Po której stronie jest racja obiektywna, nie ma tu znaczenia. Liczy się fundament, który musi być wspólny dla wspólnoty właśnie. A tu przeżywamy ciężki kryzys. Są ludzie, którzy nie tylko donoszą w taki sposób jak na naszego Kolegę, ale i po niezgodnych z prawem konsekwencjach, jakie go spotkały, wyrażają satysfakcję. To świadczy, że nie tylko nie możemy nazywać się już narodem, ale nawet społeczeństwem, a jedynie zbiorem grup i indywidualiów.

Proszę, aby wszyscy Państwo – o poglądach prawicowych, lewicowych, liberalnych, centrowych albo jakichkolwiek innych – mieli to na uwadze i życzyć nam wszystkim, abyśmy wykazali tyle determinacji, żeby nie dać sobie narzucić nowego totalitaryzmu, tym groźniejszego, że kryjącego się za parawanem pustych zapisów, instytucji i patosu rzekomej racji stanu. Na zakończenie warto przypomnieć, że nie żyjemy w próżni, ale, że formalnie obowiązują u nas następujące regulacje prawne:

Karta Praw Podstawowych UE:

Artykuł 10: Wolność myśli, sumienia i religii

1. Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii. Prawo to obejmuje wolność zmiany religii lub światopoglądu oraz wolność

uzewnętrzniania, indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swej religii lub światopoglądu poprzez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i uczestniczenie w obrzędach.

Artykuł 11: Wolność wypowiedzi i informacji

1. Każdy ma prawo do wolności wypowiedzi. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe.

Artykuł 21: Niedyskryminacja

1. Zakazana jest wszelka dyskryminacja ze względu na (...) rasę (...) pochodzenie etniczne (...) światopogląd, opinie polityczne lub wszelkie inne (...).

2. W zakresie zastosowania Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską i bez uszczerbku dla jej postanowień szczególnych, zakazana jest wszelka dyskryminacja ze względu na przynależność państwową.

Przypomnijmy, że moc wiążąca została nadana Karcie przez Traktat Lizboński z 13 grudnia 2007 r., który wszedł w życie 1 grudnia 2009 r. z uwzględnieniem ograniczeń zawartych w tzw. protokole polsko-brytyjskim (Protokół nr 30) podpisanym na szczycie w Lizbonie w październiku 2007 r., które nie wpływają na kwestie wolności słowa, czy zakazu dyskryminacji za poglądy.

Konstytucja RP:

Artykuł 31.

1. Wolność człowieka podlega ochronie prawnej.

2. Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje.

3. Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Zwróćmy uwagę, że nawet ograniczenia tych praw na wypadek np. wojny nie mogą naruszać ich istoty.

Artykuł 32.

1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.

Artykuł 54. [Wolność słowa]

1. Każdemu zapewnia się wol-

ność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

2. Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane. Ustawa może wprowadzić obowiązek uprzedniego uzyskania koncesji na prowadzenie stacji radiowej lub telewizyjnej.

Kodeks Pracy:

Art. 113. [Zakaz dyskryminacji]: Jakkolwiek dyskryminacja w zatrudnieniu, bezpośrednia lub pośrednia, w szczególności ze względu na (...) przekonania polityczne (...) – jest niedopuszczalna.

Art. 18.3a. [Zakaz dyskryminacji – definicje]:

1. Pracownicy powinni być równo traktowani w zakresie nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych, w szczególności bez względu na (...) przekonania polityczne, (...).

2. Równe traktowanie w zatrudnieniu oznacza niedyskryminowanie w jakikolwiek sposób, bezpośrednio lub pośrednio, z przyczyn określonych w § 1.

Nie jest w tym momencie ważne, czy powyższe przepisy komuś się podobają a komuś nie, czy ktoś chciałby je zmienić w tym czy innym zakresie, a kto inny inaczej interpretować. Ważne, że obowiązują. I to one, a nie przekonania oportunistycznych pseudo-dziennikarzy są punktem odniesienia do dyskusji o prawach i wolnościach w Polsce. Jeżeli nawet ograniczenia tych praw nie mogą naruszać ich istoty, czym jest w takim razie domaganie się (publiczny donos) czyjegóż zwolnienia za poglądy głoszone prywatnie?

Dodatkowo należy przypomnieć, że:

– Polska nie jest w stanie wojny z Rosją, jak również żadne inne państwo NATO nie jest w stanie wojny z Rosją;

– pomimo faktycznego zamrożenia, stosunki polsko-rosyjskie nie zostały formalnie zerwane przez żadną ze stron;

– Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy z 22 maja 1992 r., nie został wypowiedziany przez żadną ze stron;

– nie istnieje prawnie zawarowana wykładnia polityki zagranicznej Polski, w związku z czym jej kierunki i treść mogą podlegać krytyce, jak i można formułować propozycje odmienne od polityki prowadzonej przez dany rząd. Wynika to właśnie z wolności słowa, przekonania i swobody ich wyrażania.

Wypada wobec tego zapytać propagandystów obecnego czasu, odmawiających prawa do swego zdania i jego wyrażania inaczej myślącym, donoszącym na nich i obrażającym na wszelkie możliwe sposoby – czego nie rozumiecie z powyższych regulacji?

Adam Śmiech